

Dzięki swoim zainteresowaniom mogę poszerzyć wiedzę historyczną  
mówi ANDRZEJ KOZŁOWSKI z ZZG w Polsce „Kazimierz-Juliusz”

# Numizmatyka, czyli brak awersji do rewersu

– Ta pasja bardzo pomaga, kiedy człowiek wraca zmęczony z pracy – tak o zainteresowaniu numizmatyką i filatelistyką mówi Andrzej Kozłowski z ZZG „Kazimierz-Juliusz”. Parafrazując znany przebój Jerzego Stuhra, można więc powiedzieć – zbierać również każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej. Ale tutaj o to chodzi, że Andrzejowi Kozłowskiemu to już od ponad 25 lat doskonale wychodzi.

– Od czasów liceum interesuję się historią, zwłaszcza czasami średniowiecza. Zaczęło się od książek: zbierałem wszystko. Mieliśmy w kopalni związek filatelistyczny, do którego należałem, a jeden z kolegów był członkiem koła numizmatyków w Będzinie. To on zainteresował mnie monetami – opowiada Andrzej Kozłowski. Przez prawie 30 lat gromadzenia znaczków i – przede wszystkim – monet kolekcja pana Andrzeja rozrosła się do znaczących rozmiarów. – Monety, które zgromadziłem, dotyczą różnych dziedzin: historii, kultury, nauki. Gdyby nie ta pasja, skąd wiedziałbym na przykład o tym, że brat Józefa Piłsudskiego prowadził badania naukowe na Kamczatce? Dzięki swoim zainteresowaniom mogę poszerzyć wiedzę historyczną. Ale to dla mnie także odskocznia od pracy. Zwłaszcza kiedy w niedzielę wyjmie się wszystkie monety i zacznie je przeglądać – mówi.

Numizmatyka i filatelistyka zmieniły nieco swoje oblicze w związku z wynalezieniem i popularyzacją Internetu. Na szczęście, wciąż nie jest możliwe przeniesienie w całości klaserów z monetami i znaczkami pocztowymi do rzeczywistości wirtualnej. Jak jednak zaznacza Andrzej Kozłowski, dawniej, chcąc rozszerzyć kolekcję, trzeba było jechać na przykład na giełdę do Katowic trzema autobusami, a jeśli wybierało

się tam po pracy, zajmowało to niemal cały dzień. – Zarówno szef, jak i koledzy pomagali mi, przynosząc nieraz jakieś znaczki, stemple czy monety. Teraz w Internecie można znaleźć tego mnóstwo, wystarczy zrobić „klik”, żeby wybrać interesujący nas egzemplarz i zamówić go pocztą – mówi. Na pytanie, czy Internet zubożył zatem nieco przyjemność płynącą z kolekcjonowania, pan Andrzej odpowiada: – Trochę tak. Ale jest też chęć posiadania, a dzięki Internetowi można skompletować kolekcję o wiele szybciej. Czasem kupowało się więcej jakichś monet czy znaczków tylko po to, żeby je później wymienić na inne. Dla przykładu – miałem kiedyś problem z kupnem znaczka z 1954 roku z ZSSR. Ale poczekałem, a teraz, dzięki Internetowi, mogłem go łatwo znaleźć. W przypadku takich pasji jak filatelistyka czy numizmatyka liczy się zarówno zbieranie, jak i posiadanie zbiorów. Bo gdyby nie chęć posiadania, to po co by się to wszystko zbierało? – pyta retorycznie pracownik „Kazimierza-Juliusza”.

– Żona opowiadała mi, że kiedyś, kiedy byłem w pracy, mój ośmioletni wnuk sam wyjął z szuflady białe rękawiczki do przeglądania kolekcji oraz klaser z monetami i zaczął je oglądać – mówi Andrzej Kozłowski. Jak przynajmniej, cały zbiór trafi kiedyś najprawdopodobniej właśnie do tego młodego człowieka. – Mam cichą nadzieję, że wnuk to kiedyś ode mnie przejmie – mówi. Być może jednak, zanim to nastąpi, przed panem Andrzejem kolejne ponad 25 lat kolekcjonowania monet? Wypada mu tego życzyć – w końcu jedno ćwierć wieku ma już za sobą.

Numizmatyka i filatelistyka zmieniły się nie tylko w zakresie zdobywania egzemplarzy do kolekcji. – Od momentu przemian ustrojowych sporo się zmieniło – również



Andrzej Kozłowski opowiada o monetach ze swej kolekcji

znaczki są inne, bardziej ekstrawaganckie, niż były kiedyś – mówi pan Andrzej. Zamiast oburzać się na współczesność, pracownik kopalni „Kazimierz-Juliusz” – by przywołać słowa piosenki innego znanego polskiego artysty – robi jednak swoje. Stopień jego fascynacji kolekcjonowaniem daje o sobie znać podczas samej rozmowy

o numizmatyce i filatelistyce, a zwłaszcza wtedy, kiedy prezentuje najbardziej okazałą ze swych kolekcji – kolekcję monet. – Żona mnie czasem pyta, po co mi to? – opowiada Andrzej Kozłowski – ale mówię wtedy, że to przecież nie woła „jeść”. I tak to trwa od ponad ćwierć wieku.

PAWEŁ KMIECIK

## ZGODNIE Z PRAWEM

### Najnowsze zmiany przepisów

#### Prawo do emerytury pomostowej zgodne z konstytucją

W dniu 3 marca 2011 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł w sprawie zgodności zasad nabywania prawa do emerytury pomostowej z konstytucją.

W ocenie wnioskodawcy - Prezydium Forum Związków Zawodowych art. 3 ust. 1-6 ustawy o emeryturach pomostowych wprowadza w dużej mierze redukcję rodzajów prac w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze, co powoduje znaczne zmniejszenie liczby osób uprawnionych do emerytury pomostowej z dniem 1 stycznia 2009 r.

Art. 4 powyższej ustawy określa przesłanki nabycia prawa do emerytury pomostowej. Zgodnie z brzmieniem tego artykułu przesłanki te winny być spełnione łącznie. Jedną z nich, określoną w pkt 5, jest wymóg,

by osoba uprawniona do emerytury pomostowej wykonywała przed dniem 1 stycznia 1999 r. prace w szczególnych warunkach lub prace w szczególnym charakterze w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy o emeryturach pomostowych lub art. 32 i art. 33 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Osoby, które spełnią stawiane warunki, ale pracę w szczególnych warunkach rozpoczęły po 31 grudnia 1999 r., nie nabeżdą prawa do emerytury pomostowej. Takie zróżnicowanie sytuacji tych osób, zdaniem wnioskodawcy, jest niczym nieuzasadnione i stoi w sprzeczności z zasadami ochrony praw nabytych oraz równości obywateli wobec prawa.

Trybunał Konstytucyjny, podczas rozprawy dotyczącej zasad nabycia prawa do emerytury pomostowej, orzekł, że art. 3 ust. 1-3 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych oraz załączniki nr 1 i 2 do tej ustawy, w zakresie,

w jakim pomijają jako przesłankę uzyskania emerytury pomostowej prace wykonywane w warunkach występowania hałasu, prace poza pomieszczeniami zamkniętymi, prace zmianowe nocne, prace w ekspozycji na wibracje miejscową i ogólną, prace w pyłe zwłókniającym, prace w szkodliwych czynnikach chemicznych, prace w warunkach narażenia na promieniowanie jonizujące oraz w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych, a także prace kierowców samochodów ciężarowych, prace nauczycieli i wychowawców bezpośrednio związanych z wychowaniem i kształceniem dzieci i młodzieży, prace nauczycieli i wychowawców szkolnictwa specjalnego, prace pracowników ochrony zdrowia – są zgodne z art. 2 konstytucji i wyrażonymi w nim zasadą zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz z zasadą ochrony praw nabytych. Ponadto art. 3 ust. 1-2 ustawy powołanej w punkcie 1 oraz

załącznik nr 1 do tej ustawy, w zakresie, w jakim w wykazie prac w szczególnych warunkach pomijają prace w ekspozycji na wibracje miejscową i ogólną, prace w pyłe zwłókniającym, prace w warunkach narażenia na promieniowanie jonizujące oraz w narażeniu na działanie pól elektromagnetycznych – są zgodne z art. 32 ust. 1 konstytucji. Załącznik nr 2 do ustawy powołanej w punkcie 1 w związku z art. 3 ust. 3 tej ustawy, w zakresie, w jakim pomija w wykazie prac o szczególnym charakterze prace pracowników ochrony zdrowia – jest zgodny z art. 32 ust. 1 konstytucji. Art. 3 ust. 3 ustawy powołanej w punkcie 1 oraz załącznik nr 2 do tej ustawy są zgodne z art. 2 konstytucji i wynikającą z niego zasadą określoności prawa. Art. 57 ustawy powołanej w punkcie 1, w części obejmującej zwrot „z dniem 1 stycznia 2009 r.”, jest zgodny z art. 2 konstytucji. Wyrok jest ostateczny.

☺